

# Sarius, Tak bardzo ja (Ft. Ras)

Choć tyle w życiu przybyło spraw  
(Why so, Sarius?)  
Spoko kolo, cham, czy jegomość  
(Jak wolisz)  
Jak nie wiadomo, no to nazwij go sam  
(Jak?)  
Jak mówię o sobie, to brzmię znajomo  
Mówię o sobie, to brzmię znajomo

Na atak za gruby byłem, jak miałem siłę  
To w postaciach ze skillem +10 do bycia singlem  
Na balach się stroiłem  
Mama mówiła, że wyglądam zajebście  
Nigdy nie byłem jako mister  
Choć w drodze na dyskę, zawsze myślałem, że coś wyrwę  
Wychodziło na to, że niepotrzebnie się goliłem - przykre  
Akurat grałem w piłkę, akurat przechodziła, więc akurat nie trafiłem  
Jak zwykle, zrobiłem to za chwilę  
Nieobecny na plastyce, choć to prawda - serce mi dopiero zastygało w glinie  
Za parę lat rozkminię, że nie można nie być skurwysynem  
Za parę lat rozkminię, że trzeba zrzucić winę  
Wychodzić za linię, a mówić, że to niemożliwe  
Lecieć na linię, jak Hugo, do którego się nie dodzwoniłem nigdy  
O problemie zapomniałem, poszedłem na frytki  
Krzywdy z tamtych czasów były bardzo miłe  
Choć tego kurwa elementarz nie napisał nigdzie  
Życie to baba wielka, co stoi na ludzkiej krzywdzie  
Wybiera Cię, a zgromadzenie czeka  
I musisz, a nie chcesz, dotknąć butem dna #butelka  
I nie wiesz, czy śmieją się z Tobą, czy z Ciebie  
Stand up!

Choć tyle w życiu przybyło spraw  
(Why so, Sarius?)  
Spoko kolo, cham, czy jegomość  
(Jak wolisz)  
Jak nie wiadomo, no to nazwij go sam  
(Jak?)  
Jak mówię o sobie, to brzmię znajomo  
Mówię o sobie, to brzmię znajomo

[Ras:]  
Telefony w mojej głowie, jeśli usnę to dobrze  
Terminy są sztywne jak uśmiech Pieńkowskiej  
Witam w drugim dzieciństwie, może wkrótce dorosnę  
Podobno pada problemami - cud, że nie moknę  
Gwiżdżą kumple pod oknem  
Krzyknę, że nie mam czasu albo wrócę na bombie  
To proste jak to, że przeglądam swój portfel  
I nawinę, że jest źle, chociaż w sumie jest dobrze  
Mam te featuringi jak raperzy stałą pracę  
Nie wychowali mnie Kozuchowska z Karolakiem  
A więc biorę to - nie chce mi się  
Biorę to - nie chce mi się  
Powiedz im, że coś tam, czy zachowam się jak facet  
Stabilizację odkładam jeszcze na później  
Mam emeryturę w kopercie pod łóżkiem  
A moje rewiry są jeszcze nie ruskie  
Czy jak mówię o sobie, to brzmię znajomo?

Choć tyle w życiu przybyło spraw  
(Why so, Sarius?)  
Spoko kolo, cham, czy jegomość  
(Jak wolisz)

Jak nie wiadomo, no to nazwij go sam  
(Jak?)  
Jak mówię o sobie, to brzmię znajomo  
Mówię o sobie, to brzmię znajomo

Spoko kolo, cham, czy jegomość

Choć tyle w życiu przybyło spraw  
(Why so, Sarius?)  
Spoko kolo, cham, czy jegomość  
(Jak wolisz)  
Jak nie wiadomo, no to nazwij go sam  
(Jak?)  
Jak mówię o sobie, to brzmię znajomo  
Mówię o sobie, to brzmię znajomo